

Przez zapalczywość umknęło piękno

W NCK I SKARBNICY. Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz o swojej księżce

Za „Bożą podszewkę” dostała pięć lat temu Nagrodę Fundacji Kultury Polskiej. Potem, wraz z Izabelą Cywińską, napisała scenariusz do filmu pod tym samym tytułem. Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz spotkała się w czwartek ze swoimi czytelnikami w Nowohuckim Centrum Kultury. Dzień później podpisywała książkę w księgarni Skarbnica.

Na początku było tylko opowiadanie poświęcone mamie, które potem nieco się rozrosło. Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz wysłała „Bożą podszewkę” przyjaciółce do Anglii, a ta z kolei „poderzuciła” ją Izabeli Cywińskiej. Książka ponoć bardzo się pani reżyser spodobała, zaproponowała więc jej autorce współpracę przy pisaniu scenariusza do filmu. Praca nad serialem trwała dwa lata.

– Świetnie się rozumiałam z panią Izą, bo ona ma żywy temperament, a ja znowu jestem nieco spokojniejsza, a poza tym lubię być kontrolowana – mówi Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz. – Izabela Cywińska jest znakomitym reżyserem – potrafi również dobrze pochwalić, jaki i zbesztać.

Kiedy wokół serialu telewizyjnego zrobił się „szum”, pisarka – jak twierdzi – „bardzo przeżywała całą tę aferę”. Mówi, że dzięki nagonce przestała śledzić emisję serialu: – To był bardzo osobisty i piękny film, jest w nim wie-



REZYSOR KARBUCZYK

Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz: – W filmie Izabeli Cywińskiej jest wiele mojego życia.

le mojego życia. Szkoda, że ci, którzy rozpętali batalię przeciw niemu, skupili się na seksie i przedstawionej przeze mnie obyczajowości. Przez tę zapalczywość umknęło im prawdziwe piękno filmu.

Autorka „Bożej podszewki” często uczestniczy w spotkaniach autorskich. Ostatnio była w Białymstoku, gdzie niezbyt miło przywitała ją grupa Młodzieży Wschepolskiej. Na czwartkowe spotkanie do Nowohuckiego Centrum

Kultury również przyszli niezadowoleni telewizywiści.

– Miałam wrażenie, że dyskutuje się o mnie bez mnie – opowiada pisarka.

Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz opisała już dalsze losy bohaterów „Bożej podszewki”, jej następny tom trafi do księgarni już w maju. Teraz chciałaby napisać drugą część scenariusza i, oczywiście, obejrzeć „Bożą podszewkę” w spokoju.